Numer dzisiejszy składa się z 4 stron

Łódź
CENA NUMERU
20 gr.
Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.
1932 r.

PRĄD

Poniedziałek 2)-go czerwca № 168

Podział skóry amerykańskiego n'edźwiedzia

Londyn 19 6

Sensacją Europy jest nadal konferencja lozańska gdzie idzie wszystko „jak z płatka" a to dlatego, że mocarstwa anulują Niemcom spłaty pod warunkiem że ze swojej strony Stany Zjednoczone anulują wszystkie wierzytelności Europie Ponieważ St Zjednoczone nie biorą udziału w konferencji i nie zabiera ją głosu — dzielenie się skórą „ameryk ńskiego niedźwiedzia" odbywa się w przykładnej zgodzie Czy jednak konferencja da jakieś pozytywne rezultaty — poza krańcowem rozzuchwaleniem Niemców — dowiemy się dopiero wówczas kiedy pobożne życzenia mocarstw tam zgromadzonych zaakceptują Stany Zjedn czone

Dotychczasowy przebieg konferencji lozańskiej odpowiada całkowicie tutejszym przewidywaniom

Stanowisko Anglji określone przez ministra Skarbu Chamberlaina który wypowiedział się za całkowitem skreśleniem odszkodowań i długów wojennych jest logicznem następstwem t, zw zasady Balfoura według której Anglja otrzymuje tytułem spłaty odszkodowań i długów wojennych sumę równą tej którą wypłaca Stanom Zjednoczonym Jasne więc jest ze całkowite skreślenie zobowiązań obu kątegorji nie wpłynie zupełnie na pozycję finansową Anglji Całkowite skreślenie dotknie w pierwszym rzędzie Francję Stany Zjednoczone dlatego zrozumiałem staje się stanowisko premjera Francji Herriota który przeciwstawił się całkowitemu zwolnieniu Niemiec od wszelkich zobowiązań Wobec obaw angielskich o konkurencję handlową Niemiec na przypadek zwolnienia ich ze wszelkich spłat można spodziewać się że mimo teoretycznego oświadczenia Chamberlaina w Lozannie Anglja poprze politykę określoną przez Herriota.

Na tutejszej giełdzie zwyżka pożyczek europejskich trwała dziś w dalszym ciągu dzięki wiadomością z Lozanny które uważane są za pomyślne Szczególnie zaś szczęśliwy pomysł moratorjum na czas nieograniczony a właściwie do czasu ostatecznego załatwienia sprawy odszkodowań co ogólnie uważą się tu za odpowiedź ze rozwiązanie sprawy możliwe do przyjęcia przez wszystkie strony zainteresowane będzie wcześniej czy później znalezione

Genewa 19 czerwca

Wczóraj przybył do Genewy minister Simon aby przeprowadzić rozmowę z Amerykanami

Rozmowa oczywiście jest poufna Przewidywane jest przybycie dziś po południu lub jutro rano do Genewy Mac Donalda. Konferować on będzie z Hendersonem i Drumondem Jutro przybędzie również dla podobnych rozmów Pani Boncour

Rozmowy przedewszystkiem prowadzone są na temat konferencji rozbrojeniowej i poruszana kwestja memorandum amerykańskiego dotyczącego efektów

Angielscy mężowie stanu chcą zdać sobie sprawę jak dalece dałoby się uzgodnić amerykańskie i angielskie punkty widzenia w tej kwestji

Wrzenie w Niemczech.

Jednolity front socjalistów i komunistów.

BERLIN, 19. 6.

Wszystko przemawia za tem, że Niemcy są w przededniu poważnej awantury wewnętrznej. Ostatnie dekrety wywołały wielkie rozgoryczenie wśród mas robotniczych. Szczególnie zaniepokojeni są socjaliści i komuniści przywróceniem praw bojówek hitlerowskich.

W Zagłębiu Ruhry ukazały się ulotki, nawołujące do masowych demonstracyj, oraz strajku generalnego dla zaprotestowania przeciwko dekretom. Komuniści nawołują socjaldemokratów do utworzenia wspólnego frontu antyfaszystowskiego i urządzenia olbrzymiej demonstracji pod hasłem „Precz z reakcją faszystowską", „Precz z rządem Papena", „Precz z wojną imperjalistyczną". Najciekawsze, że socjaliści godzą się na współdziałanie z komunistami, żądają jedynie, żeby komuniści zaprzestali wystąpień przeciwko socjalistycznym związkom zawodowym. Wszystko przemawia za tem, że utworzy się jednolity front socjalistyczno-komunistyczny, zwrócony przeciw hitlerowcom i rządowi Papena.

Jak gotuje się w Niemczech, świadczą o tem krwawe starcia, do których doszło ubiegłej doby w Nadrenji, Hamburgu, Lipsku, Stutgardzie, Darmstadzie, Ludwigshafen i t. d. W Geinsheim grupa republikańskich reichsbanerowców została napadnięta przez uzbrojonych w kosy, siekiery i pałki gumowe hitlerowców. Kilkanaście osób odniosło rany, w tem dwie ciężko. Dopiero przybyłe z Darmstadtu oddziały policji zdołały przywrócić porządek. Ciężko r nni wczoraj w Hamburgu w czasie zajść dwaj policjanci zmarli nocą w szpitalu. W Ludwigshafen w czasie starć pomiędzy komunistami i hitlerowcami interwenjowała policja, która czynnie zaatakowała tłum. Dokonano ogółem 25 aresztowań. Trzej policjanci odnieśli rany.

Do podobnych bójek doszło w kilku dzielnicach Berlina, dano przy tem kilka strzałów. Uczestnicy zajść zdołali zbiec przed nadejściem policji. Do nowych zaburzeń doszło pozatem dziś w Essen i w Dyseldorfie.

Lipsk był wczoraj widownią burzliwych awantur przeciwników politycznych, przyczem w różnych częściach miasta doszło kilkakrotnie do krwawych potyczek ulicznych między demonstrującymi w liczbie 20 000 socjalistami, a bojówkami hitlerowskiemi, które zachowaniem swem prowokowały manifestantów. Kilkadziesiąt osób odniosło lżejsze lub cięższe rany. Policja interwenjowała przy użyciu pałek gumowych, dokonując licznych aresztowań.

Do tego wszystkiego dochodzi zatarg między Bawarją i Badenją a rządem Rzeszy o stosunek do bojówek hitlerowskich. Badenja i Bawarja utrzymują zakaz noszenia mundurów przez członków organizacyj politycznych, mimo, że dekret prezydenta przywraca bojówki hitlerowskie. Zrozpaczeni hitlerowcy z Bawarji i Badenji zasypują Hindenburga i rząd Papena depeszami, aby nacisnął na rządy Bawarji i Badenji, by pozwoliły im chodzić w mundurach. Na tem tle doszło do poważnego konfliktu między ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy, von Gaylem, a premjerami Bawarji i Badenji.

Naprężenie polsko - rumuńskie.

Coraz mniej przyjaciół — coraz więcej wrogów

Wczoraj doniósł „Nasz Przegląd" że pod pisanie paktu o nieagresji między Polską a Sowietami ma nastąpić już w dniach najbliższych. Według informacji tego pisma podpisanie miałoby nastąpić w Warszawie, dokąd przybyły specjalnie delegowany urzędnik so wieckiego komisarjatu spraw zagranicznych p Stomiakow. Natychmiast potem miałoby nas tąpić podpisanie francusko sowieckiego paktu nieagresji.

Wiadomości tego rodzaju jak świadczy poniższe depesze wywołały żywy niepokój w Rumunji. Jak wiadomo Rumunja nie ukończyła jeszcze z Sowietami rokowań w sprawie paktu nieagresji gdyż nie doszło dotąd do po rozumienia w znalezieniu formuły co do Besarabji.

Bukareszt 19 6

Koła rządowe zaprzeczają kategorycznie wiadomością jakoby rząd Polski zwrócił się do rządu rumuńskiego w formie demarche wzywając rząd rumuński do zawarcia paktu nieagresji z Sowietami najpóźniej do dnia 20 czerwca b r. ponieważ Polska zamierza jako by w tym dniu podpisać parafinowy już pakt nieagresji z Sowietami. Demarche w ultymatywnej formie — jak brzmi urzędowe doniesienie — jest niemożliwe ze względu na lojalne i przyjazne stosunki istniejące między Polską a Rumunją.

„Dimineata" donosi jakoby Polska zwróciła się do Rumunji z prośbą o podpisanie pakta nieagresji do dnia 20 czerwca zawiadamiając iż po tym terminie rząd polski ma za miar podpisać pakt nieagresji z Sowietami niezależnie od Rumunji.

Bukareszt 19 6

Pogłoski o mającym rzekomo nastąpić podpisaniu przez Polskę paktu nieagresji z So wietami niezależnie od Rumunji wywołały w prasie rumuńskiej duże wrażenie. Podczas gdy prasa rządowa odnosi się do tych pogło sek z rezerwą dzienniki innych obozów wyrażają swe niezadowolenie. W artykułach utrzymanych w dość ostrym tonie niektóre dzienniki podkreślają iż podpisanie przez Polskę paktu nieagresji z Sowietami niezależnie od Rumunji nie da się pogodzić z sojuszem polsko rumuńskim i nawet mogłoby być ko mentowane jako rozluźnienie tego sojuszu. Zdenerwowanie prasy rumuńskiej niesprawdzonemi pogłoskami posuwa się nawet tak dalece iż jeden z publicystów Gregor Filipescu używa retorycznego zwrotu iż „Polska chce uderzyć Rumunję nożem w pierś"

Znów wrzenie rewolucyjne w Finlandji

Ryga 19 6

Z Helsingforsu nadeszły pierwsze wiadomości o rozruchach w Mantsala które były niedawno ośrodkiem rewolty zbrojnej Lapowców. Na czele nowego rządu Lapowców w Mantsale stoi oddawna poszukiwany przez rząd fiński niejaki Erolainen któremu udało się zorganizować nowe oddziały uzbrojonych powstańców.

O wydarzeniach w Montsalla rząd finlandzki zachowuje całkowitą tajemnicę. Do wodem wielkiego naprężenia sytuacji jest fakt iż w nocy z piątku na sobotę wysłane zostały do Montsala oddziały wojska i policji na samochodach które otoczyły miasto

W Chile stan oblężenia

Rząd socjalistyczny obalony.

LONDYN, 19 6

Nowy rząd republiki Chile ogłosił w całym kraju stan oblężenia.

Wojska socjalistycznego dyrektorjatu, które do wczoraj trzymały się na przedmieściach Santiago, złożyły broń. Mały oddział żołnierzy, liczący około 80-ciu ludzi, uciekł w góry. Wśród zbiegów znajduje się również jeden z członków komunistycznego dyrektorjatu.

Szef dawnego dyrektorjatu, płk, Grove, został wypuszczony na wolność pod warunkiem, że nie będzie brał czynnego udziału w akcji politycznej.

Niezwykły plan admirała angielskiego.

Wieże stalowe na morzu Północnem

Nie minęło jeszcze wrażenie ujawnionej przed kilkunastu dniami tajemnicy śmierci lorda Kitchenera, storpedowania krążownika „Hampshire" — kiedy opinja angielska została znów poruszona rewelacjami. Mianowicie pracujący po czas wojny światowej w służbie wywiadowczej angielskiej admiralicji, kapitan J. M. Kenworthy ogłosił obecnie swe wspomnienia p. t. „The Real Navy".

Jak wiadomo, wojna prowadzona przez Niemcy przy pomocy łodzi podwodnych poruszyła żywo całą Anglię, która podjęła energiczną obronę.

W owym to czasie był lord Fisher szefem admiralicji angielskiej. Doświadczony ten żeglarz wiedział dobrze, iż jakoś jedyny środek zaradczy można wziąć pod uwagę odcię cie niemieckiej flotylli i łodzi podwodnych od jej punktów oparcia, od niemieckich portów.

Aby móc to zrealizować, wszystkie niemieckie porty wojenne nad morzem Północnem miały być zamknięte zupełnie prawidłowym pasem warownym.

Morze Północne poprzecinane jest wieloma ławicami piasku. Na tych to właśnie ławicach piasku chciał lord Fisher pobudować wieże stalowe, całe forty, wyposażone w reflektory i dalekonośne działa.

Po długich pertraktacjach i konferencjach w ministerstwie wojny plan lorda Fishera został wreszcie przyjęty.

W fabrykach broni i stalowniach w Birmingham w przeciągu kilku tygodni sfabrykowano olbrzymie cylindry stalowe. W międzyczasie plan Fishera został jeszcze rozszerzony. Jego stalowe wieże miały również zamknąć kanał La Manche, aby wyłapywać wszystkie niemieckie łodzie podwodne, zapuszczające się tamtędy.

Cały projekt lorda Fishera był, rzecz prosta, trzymany w najściślejszej tajemnicy, niemniej jednak olbrzymie wieże stalowe podczas swego transportu wywołały niebywałą sensację.

Zaczęły krążyć najrozmaitsze fantastyczne pogłoski na temat celu owych wieżyc stalowych.

W końcu musiała admiralicja wydać na ten temat formalne oświadczenie, aby przypadkiem ten czy ów nie wpadł na ślad właściwej prawdy. I wów zas to, w lecie 1918 r., można było czytać w dziennikach angielskich, iż nowoczesne tanki dostawiono do portów wojennych.

Gdy jednak poczyniono już wszystkie końcowe przygotowania, gdy krążowniki pomocnicze otrzymały rozkaz transportowania wieżyc stalowych, wojna zakończyła się zawieszeniem broni, które siłą faktu, położyło kres pomysłowi lorda Fishera.

Co właściwie stało się z jego wieżycami stalowemi, czy je zniszczono, czy też znajdują się one do dziś dnia ukryte gdzieś w bezpiecznem miejscu i czekają na „okazję", tego nie wie nikt, nawet sam kapitan Kenworthy, autor wyżej wspomnianych, ciekawych pamiętników.

O wrogach państwa

„Dziennik Wileński" analizuje naszą politykę podatkową i dochodzi do następującej konkluzji:

„Władze traktują podatników niepłacących jako sabotażystów, stosując przeciwko nim przedewszystkiem nadmierne odsetki za zwłokę, następnie rygory egzekucyjne jako zasłużoną karę. W istocie jednak nie może być kary tam, gdzie niema winy — jeżeli zaś jest czyjaś wina, to nie jest to wina płatnika. Podatnik polski nie płaci nie ze złej woli, ale z powodu faktycznej niemożności. Dopóki posiadał jakieś zapasy z lepszych lat — płacił lojalnie, o czem świadczą cyfry z lat 1028 — 31: podczas gdy produkcja zmniejszyła się o przeszło 50 proc. wpływ podatków skurczył się zaledwo o 15 proc. Lecz dawne zasoby wyczerpały się. Dziś podatnik niema z czego płacić, nie zaciągnie też spłatę podatku długu, gdyż nikt mu nie pożyczy. Nie sprzeda swego warsztatu, bo nikt go nie kupi. Wobec tego ani się go widokami jakichś ulg nie zachęci, ani groźbą egzekucyj nie zastraszy. Gdyby nawet za niepłacenie podatków wyznaczono najsurowsze kary więzienne i tp., to i tak by nie pomogło gdyż „z próżnego i Salomon nie naleje".

Trzeba sprawę rozpocząć od innego końca: najprzód odciążyć warsztaty naszej produkcji czy to przemysłowej czy rolnej handlowej i od zbytnich ciężarów zaległościowych, podatkowych, świadczeniowych stworzyć pomyślne warunki rozwoju — gdy zaczną rozwijać się i przynosić zyski, właściciele ich będą płacić należne oczywiście umiarkowane, nie rujnujące podatki nawet bez obietnicy jakichś premji ulgowych i bez groźby „obostrzonych rygorów egzekucyjnych".

Wczorajsze uroczystości

dziesięciolecia przyłączenia Śląska do Polski.

Na uroczystościach ani razu nie wspomniano o Korfantym.

(a) W dniu wczorajszym w Łodzi odbyły się doniosłe uroczystości związane z dziesięcioleciem powstaniem na Górnym Śląsku W związku z tem odbył się w Łodzi wszech polski Ziazd Legjonu Śląskiego. Jeszcze w dniu onegdajszym do naszego miasta poczęły przybywać liczne delegacje ze wszystkich stron kraju jakto Pomorze Poznańskiego Górnego Śląska Podhala Kresów Wschodnich Warszawy itd które natychmiast pomieszczane były w specjalnie przygotowanych kwaterach

Z racji odbywających się uroczystości Łódź przybrała się w świąteczne szaty czcząc uroczyście krwawe wysiłki Powstańca Górno śląskiego O godzinie 10 rano w kościele katedralnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przez J. F, Ks Biskupa Tomczaka który równocześnie wygłosił okolicznościowe kazanie Po nabożeństwie uformował się pochód który udał się ulicą Piotrkowską na Plac Wolności pod pomnik Tadeusza Kościuszki

W pochodzie udział wzięli 28 p. p. Strz Po odegraniu hymnu narodowego uroczystość zagaił dr Samborski który u stóp bomnika T Kościuszki wygłosił podniosłe przemówienie wskazując na wielki rozmach ludu śląskiego który dziesięć lat temu porwali za broń by wyzwolić się z pod krwawego buta najeźdcy Dr Samborski podkreślił dalej że Łódź robotnicza jest związana z całem duchem z ludem śląskiem i w każdej chwili gotowa bronić każdej piędzi ziemi

Następnie przemówienie wygłosił prezes Legionu śląskiego wicemarszałek Sejmu Dr Polakiewicz który stwierdził że dzisiejsza Polska cała od Bałtyku do Karpat od Wilna aż do morza przeżywa wielkie święto

Kończąc swe przemówienie dr Polakiewicz oświadcza że każdy obywatel Polski któremu na sercu leży dobro ojczyzny winien w razie jakichkolwiek zakusów stanąć do i bronić granic polskich

Następnie przemówienie wygłosił wiceprezes legionu ślaskiego który nacechował momenty walki z należdcą opisał bohaterstwo powstańców którzy wierząc że śląsk jest ziemią polską składali za nią swe zdrowie i życie

Powstaniec śląski oświadcza p. Gościmski dowodem że łączność Śląska z Macierzą jest dziejową koniecznością że każda próba Niemiec w kierunku zmiany granic Polski prowadzi do wojny że dowodzeniem konieczności zmianie granic polsko niemieckich jest prowokacją uczuć narodowych

— To my Polacy — oświadcza dalej mówca — całości Państwa bronić będziemy do ostatniej kropli krwi. Dlatego też przeciwstawiamy się z całą stanowczością jak jeden mąż wszelkim zakusom na naszą Ojczyznę.

Następnie przemawiają różni przedstawiciele, ślubując gotowość obrony granic przed jakimikolwiek zakusami naszych sąsiadów. Po przemówieniach delegaci wraz z członkami federacji Związku Obrony Ojczyzny w Łodzi udali się na wspólny obiad, który odbył sie w „Tivoli".

O godz. 17-ej w sali „Filharmonji" pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Polakiewicza odbyła się uroczysta akademja, w której udział brało około 1000 osób. Równocześnie na akademji tej udekorowani zostali śląskiemi krzyżami zasług: Lucjan Sumski, Kaziminrz Baster, Jerzy Kokotek, Stanisław Chomicz, Czesław Bubiak, Franciszek Romanowski, Marjan Grabski, Zdzisław i Adam Jachliński.

O godz. 19-ej w salach Rady miejskiej odbył się zjazd delegatów górnośląskich.

Zjazdowi przewodniczył marszałek Polakiewicz. W zjeździe brało udział 120 delegatów z różnych stron kraju.

Po omówieniu spraw organizacyjnych zjazd zakończył swe obrady o godzinie 22-ej. Depesze hołdownicze wysłano do Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Wojewody dr. Grażyńskiego. (Dla całości obrazu należy nadmienić, iż podczas całej uroczystości nie padło ani razu nazwisko Korfantego.)

Na uwagę zasługuje jeszcze rezolucja, zgłoszona przez Federację Związku Obrońców Ojczyzny treści następującej.

Zebrani w Łodzi członkowie organizacyj b wojskowych zdają sobie sprawę z faktów, że bezczelne prowokacje hitlerowców na terenie Wolnego m. Gdańską wylęgły się w atmosferze obłędnej nienawiści plemiennej ku Polsce nienawiści podjudzanej oficjalnie przez rząd niemiecki, zagrażają stosunkom pokojowym Europy.

Uznając, że wszelkie usiłowania zamachu tak na polskie Pomorze, jak i obecny charakter Wolnego m. Gdańska przez wojujące krzyżactwo będzie wyzwaniem 32-miljonowego Narodu Polskiego do fizycznej rozprawy, Związki b. wojskowych ślubują, że do takiej próby na rozkaz swego Wodza staną na polach nowego Grunwaldu i dla zadania hydrze prusactwa ostatecznego ciosu.

Organizacje b. wojskowych zwracają się do Rrządu gorącym apelem, by wreszcie w oparciu o jednolity front społeczeństwa obrony każdej piędzi ziemi założył najenergiczniejszy protest przeciw niepoczytalnym objawom junkierstwa, podpalaczom pokoju świata. Protest musi w swej sile odpowiadać godności Polskiego Narodu, jego bohaterskiej przyszłości i Mocarstwowej teraźniejszości.

Połączenie podziemne Afryki z Europą?

Małpy mogą stać się przyczyną ciekawego odkrycia

Angielska twierdza Gibraltar ze swojemi stromemi i niedostępnemi skałami, tworząc granice między morzem Śródziemnem a Atlantykiem, jedynem miejscem w Europie, gdzie żyją małpy na wolności. Koczują one wśród wysokich i rozległych murów, które otaczają stację sygnalizacyjną, budynek admiralicji i ukryte baterje.

Do tej części skalnej, dokąd wszystkim niepowołanym jest wstęp surowo wzbroniony z miasta nad urwistemi przepaściami prowadzi kolejka linowa, służąca do przewożenia w koszach żołnierzy i urzędników do służby

Tam też, na szczycie tej skały ogromnej mają swój przytułek małpy. Na południu od strony cieśniny morskiej wznosza się skały spadziste. Człowiek pnie się po nich przy pomocy klamer. dla małp zaś jest to wspaniałe miejsce wycieczek.

Z załogą górnej baterji żyją małpy w zażyłych stosunkach. Ordynansi, troszczą się o to, by zwierzęta nie przymierały głodem, składają pod drzwiami koszar owoce i resztki potraw, które małpy unoszą z pisklwą radością. Niekiedy zdarza się, że małpy składają wizyty w samym budynku, zabawiając żołnierzy swojemi akrobacjami. Zachowują się przytem taktownie i przyjaźnie. Nie należy jednak drażnić ich, gdyż łatwo wtedy wpadaja w gniew i mszczą się, obrzucając mieszkańców kamieniami.

ZEMSTA MAŁP NAD ZGRYŹLIWYM KOMENDANTEM

Wstęp do miasta jest dla nich wzbroniony, Małpy pamiętają o tem i nie przekraczają granic swego terytorjum. Dawniej cieszyły się większą swobodą i bardzo często można było zobaczyć małpy na wierzchołkach drzew lub na ulicy. Siedziały tam niekiedy godzinami, podpatrując życie ludzi. poczem powracały na swój obszar skalny. Ale zdarzyło się pewnego razu, że wszechwładny i mrukliwy komendant twierdzy chciał urządzić bankiet w swoim ogrodzie. Małpy przypatrywały się w milczeniu przygotowaniom, czynionym zawczasu, co spostrzegła służba i wypędziła je kijami. Obite małpy upatrzyły moment, gdy służba wyszła, wkradły się do ogrodu, zanieczyściły stół, poprzewracały półmiski i zjadły owoce. Bankiet musiano odwołać, rozzłoszczo zaś komendant wydał rozkaz surowego ukarania małp. Opowiadają nawet, że kilka z nich zostało zastrzelonych.

Małpy gibraltarskie różnią się zasadniczo od swoich siostrzyc afrykańskich. Są one po każnego wzrostu, mądre, bez ogona i prawie oswojone. Dopiero zajście z komendantem nastroiło je trwożliwie i odtąd kryją się na szczytach skalnych. Czasem, nad ranem lub przy zachodzie słońca, kiedy opary przeciąga ją nad szczytami, a dolną część miasta osnuwa mgła, małpy wdrapują się wysoko na taras i nieruchomo spoglądają na afrykański kontynent. Cicho piszcząc, patrzą na drugą kolumnę Herkulesa, na widniejący w dali dziko poszarpany Djebel Musa, lub na Sierra Carbonera, niegdyś kryjówkę piratów, która przy czystem powietrzu zdaje się być bardzo blisko. Niekiedy widzą okręty, sunące ze wschodu na zachód przez cieśninę i wymieniające sygnały ze stacją brytyjską.

Artylerzyści nauczyli niektóre małpy popijać whisky, co tak przypadło tym przebiegłym stworzeniom do smaku, że mimo ostrożności żołnierzy, kradną im stale od tego czasu wódkę. Urządzają wtedy huczną ucztę na jakiejś niedostępnej skale Spijają się przytem uo utraty przytomności i zapominają o swoich kryjówkach, nocując na miejscu.

LEGENDA CZY PRAWDA?

Tryb życia małp gibraltarskich otoczony jest tajemnicą. Zdarza się mianowicie że znikają one bez śladu na dwa tygodnie w roku i nikt niepotrafi wyjaśnić jaką drogą i dokąd się udały

Nic tez dziwnego że wśród miejscowej ludności krąży pogłoska o istnieniu pod Gibraltarem ogromnych pieczar które tworzą drogę podziemną pod cieśniną morską i wychodzą na brzeg afrykański koło Dżebel Musa Podobno w pieczarach tych mają żyć jeszcze zwierzęta pierwotne Kilkakrotne próby zbadania tych ciemnych pieczar Gibraltaru spełzy na niczem gdyż nikt nie ma odwagi zapuścić się zadaleko w labirynt z które go wydobywają się piski i niesamowite ryki O podziemnem połączeniu Europy z Afryką wspomina również jedna z tamtejszych legend

Obecnie jak wiadomo czynione są przygotowania do budowy tunelu dla połączenia obu kontynentów i prawdopodobnie już w niedalekiej przyszłości kursować będą pośpieszne pociągi z Paryża do Timbuktu Odległość z Gibraltaru do brzegu afrykańskiego wynosi dwadzieścia mil Przestrzeń tę o ile rzeczywiście istnieje droga podziemna małpy przebywają napewno w ciągu kilku godzin Byłoby przeto wskazane zbadać tajemnicę pieczar którą znają — nie mądrzy ludzie lecz głupie małpy.

Redaktor odp. Michał Jasion Wydawca B. Kowalski Odbito w tłoczni T. Czajewskiego Al. Kościuszki 41.